

Ukraina zamyka prozachodnie stacje telewizyjne

5 kwietnia 2022

Władze Ukrainy zdecydowały się na wyłączenie nadawania kilku stacji telewizyjnych związanych z proeuropejską opozycją. Media nie kryją oburzenia zaistniałą sytuacją, oskarżając nawet osoby wydające podobne decyzje o „stawanie w czasie wojny po stronie Kremla”. Niedawno interwencję w sprawie jednego z popularnych kanałów telewizyjnych podejmowali polscy parlamentarzyści.



Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w połowie marca ogłosił w formie prezydenckiego dekretu decyzję Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy. Dotyczy ona „neutralizacji zagrożeń dla bezpieczeństwa informacyjnego państwa”, nakładając na publicznych i prywatnych nadawców obowiązek wdrożenia „jednolitej polityki informacyjnej w czasie stanu wojennego”.

Na mocy specjalnych przepisów funkcjonujące na Ukrainie stacje telewizyjne muszą podporządkować się jednej platformie komunikacji strategicznej. Decyzja prezydenta od początku wzbudzała duże kontrowersje i była kwestionowana przez szereg mediów. Ostatecznie Państwowa Rada Ukrainy ds. Telewizji i Radiofonii postanowiła w poniedziałek wyłączyć nadawanie w sieci cyfrowej T2 stacji Espresso TV, Priamyi i Kanału 5.

Wszystkie wymienione wyżej media wysłały specjalne listy do Zełenskiego, Państwowej Rady Ukrainy ds. Telewizji i Radiofonii oraz Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Podkreślają w nich, że decyzja państwowego regulatora nie ma podstaw prawnych, a one same stosują się do wspomnianego dekretu i przeznaczają lwią część swojego czasu antenowego na specjalny

program przygotowywany przez państwo.

W słowach nie przebierają zwłaszcza władze Espresso TV. Uznały one wyłączenie kanału za „opowiedzenie się w wojnie po stronie Kremla”, bo jak dotąd stacja była cenzurowana jedynie przez Rosję oraz prorosyjskiego prezydenta Wiktora Janukowycza. Ponadto telewizja przypomniała, że na jej antenie pokazywane są materiały przygotowane między innymi przez BBC, France24, Głos Ameryki czy Radio Wolna Europa.

Czołowe ukraińskie stacje telewizyjne, które mają obecnie problem z nadawaniem, są bezpośrednio związane ze środowiskami prozachodniej opozycji. Espresso TV należy do żony deputowanego partii byłej premier Julii Tymoszenko, natomiast Priami zostało kupione w ubiegłym roku (a po kilku miesiącach sprzedane pod naciskiem ustawy wymierzonej w oligarchów) przez Petro Poroszenkę, czyli poprzednika Zełenskiego na stanowisku głowy państwa.

Upolityczniona jest także sam państwowy regulator rynku medialnego. Dyrektorem Państwowej Rady Ukrainy ds. Telewizji i Radiofonii jest obecnie Kirył Daniłow, wcześniej dyrektor dnipropropietrowskiego oddziału koncernu medialnego należącego do oligarchy Igora Kołomojskiego, uważanego za promotora politycznej kariery Zełenskiego.

Interwencję w sprawie mediów na Ukrainie podejmowali pod koniec marca polscy parlamentarzyści. Posłowie Paweł Kowal z Koalicji Obywatelskiej i Marek Rutka z Lewicy, wraz z grupą senatorów, także wystosowali list do ukraińskich instytucji, broniąc prawa stacji telewizyjnych do swobodnej działalności.

W lutym ubiegłego roku Zełenski wydał decyzję o zakazie funkcjonowania prorosyjskich kanałów, co zbiegło się z rosnącą wówczas popularnością Platformy Opozycyjnej – Za Życiem. Trzy czołowe stacje informacyjne miały bowiem promować rosyjską narrację na temat trwającej od 2014 roku wojny we wschodniej Ukrainie.

Na podstawie: [Espresso.tv](#), [RadioSvoboda.org](#)

Źródło: [Autonom.pl](#)